

„Kultura i Historia” nr 17/2010

<http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/1793>

Kultura i Historia została pozytywnie zweryfikowana

przez MNiSW otrzymując 8 punktów (zob. [Lista czasopism](#))

---

Wojciech Górczyk

## Ślady recepcji legend arturiańskich w heraldyce Piastów czerskich i kronikach polskich.

### Abstrakt.

Polska heraldyka jest mało znana w Europie, dlatego wielu europejskich specjalistów w tej dziedzinie uważa, że poza Anglią smok nie występuje w heraldyce władców. Taką opinię można spotkać np. u Arthura Charlesa Fox-Davies'a [1]. Był to jeden z bardziej znanych heraldyków angielskich (zmarł w 1928 r.), na jego badaniach opierał się John Philip Brooke-Little, założyciel “The Coat of Arms” oraz The Heraldry Society. W swoich pracach powielił on twierdzenie Arthura Charles Fox-Davies, że smok obecny jest wyłącznie w heraldyce Wysp Brytyjskich. Tymczasem poza Wyspami Brytyjskimi smok jest herbem polskich książąt – Piastów czerskich. W XIV w. pojawi się także w godle wojewodów Transylwanii [2].

### Abstract.

Polish heraldry is little known in Europe, for that reason many European heraldries think that apart of England a dragon doesn't exist in masters heraldry, see for example opinion of Arthur Charles Fox-Davies. He was one of the most famous English heraldries (died in 1928). His researches serve as a basis for John Philip Brooke-Little, the founder “The Coat of Arms” and “The Heraldry Society”. J.P Brook Little duplicated in his works theory of Arthur Charles Fox-Davies that the dragon appears only in the Great Britain heraldry. Meantime, apart of the Great Britain Dragon is the crest of the polish princes- Piastów czerskich. In XIV century appears also in crest of voivode's of Transylvania.

### 1. Smok w kulturze średniowiecza.

Smok – zarówno Polsce, jak i w całej chrześcijańskiej Europie – był symbolem kojarzonym w kulturze religijnej z cechami jednoznacznie negatywnymi. W łacinie średniowiecznej draco to synonim szatana, szczególnie silnie wpisany w kulturę dzięki opisom biblijnym [3]. Smok był związany z żywiołem ziemi i wody [4].

Francuski mnich Fulko z Chartres, zmarły w 1127 r., tak pisał o smokach: Smoki charakteryzują się długimi, wstrętnymi pyskami, ostrymi zębami i ognistym językiem, uszy mają podobne do rogów, kark jest długi a ciało jaszczurcze. Dwie nogi są podobne do orlich pazurów, a skrzydła



mają jak nietoperze. Smoki mieszkają w Indiach i w Etiopii, gdzie stale jest lato. Są to największe zwierzęta na świecie[5].

Na Dalekim Wschodzie smok jest utożsamiany z siłami dobra, w Birnie wyobraża on stwórcę, z którego ust wylewają się wody pierwotne, w Egipcie łączony był z symbolem mądrości [6]. Ludzie średniowieczni rozróżniali kilka gatunków smoków. Najmniejszym była amphitera – przypominała węża ze skrzydłami. Również worm miał być podobny do węża, nie posiadał bowiem ani nóg, ani skrzydeł, miał za to gigantyczne rozmiary. Worm w języku niemieckim nazywany był wurm, a na obszarze Słowiańszczyzny: zmij. Amphisbena posiadała dwie głowy na końcach węzowatego ciała, wyvern zaś był to uskrzydłony i dwunogi smok o długim i wijącym się ogonie. Zdecydowanie najpopularniejszym na Zachodzie smokiem była jednak bestia z czterema nogami i parą skrzydeł, ziejąca płomieniami [7]. Smok jako symbol pozytywnych wartości w Europie Zachodniej funkcjonował na Wyspach Brytyjskich, gdzie według legend widniał na proporcach bojowych Brytów i Sasów. Samego króla Artura nazywano „najwyższym smokiem”, a wyvern stał się symbolem władcy[8].

Oprócz tego, że jest obecny w symbolice chrześcijańskiej, smok pojawia się także w legendach. Można tutaj przywołać Pieśń o Nibelungach czy Sagę o Volsungach. Jednak i tam smoki są kojarzone negatywnie. W mitologii germańskiej i skandynawskiej istoty te należą do świata podziemi, są utożsamiane ze strażnikami skarbów. W Sadze o Volsungach Fafnir zabił własnego ojca, aby zdobyć skarb Andvariego, później zaś zmienił się w smoka, aby w tej postaci pilnować bogactw[9]. Ciekawym zjawiskiem jest przejmowanie przez smokobójców pewnych cech pokonanego potwora. Zygfryd, zabijając smoka pilnującego skarbów Nibelungów (Pieśń o Nibelungach), obmywa się w jego krwi i staje się odporny na ciosy [10], zaś Sigurd (Saga o Volsungach) pije krew (lub zjada serce)[11]Fafnira i zyskuje zdolność rozumienia ptaków. Widać więc, że smok nie tylko w symbolice religijnej ma konotacje jednoznacznie negatywne, ale także w kulturze świeckiej. Podobnie w wierzeniach słowiańskich utożsamiono smoka z siłami zła. W słowiańskim micie o pojedynku kosmogonicznym [12],prawdopodobnie Weles, słowiański chtoniczny bóg płodności pól i zmarłych, władca Zaświatów i śmierci, strażnik pokładów złota i skarbów, przyjmował niekiedy postać zmija. Był on przeciwnikiem Peruna, gromowładnego boga uranicznego[13].Zmije, smoki, ażdachy, chały, ały to w mitologii słowiańskiej węzopodobne stwory mieszkające w chmurach i jeziorach, działające na szkodę ludzi jako ludojady wypijające wody i zagrażające pożarciem słońca[14].

## 2. Smok na pieczęciach książąt czerskich.

Na Ziemiach polskich smok w charakterze godła władcy pojawia się na pieczęciach książąt czerskich: Trojdena I, Siemowita III, Kazimierza I, stając się następnie herbem terytorialnym dzielnicy czerskiej[15].W tym wypadku musiała zatem nastąpić percepcja pozytywnych wartości związanych z symboliką smoka. Ryszard Kiersnowski zauważa, że od pewnego momentu w historii rola smoka jako symbolu ulega zmianie: „smok poczynając od schyłku XII w. zaczął ulegać swoistej rehabilitacji, przejmując czy to dzięki procesowi jego heraldyzacji, czy też inną drogą rolę symbolu pozytywnego” [16].Należy stwierdzić, że smok przyjmuje rolę symbolu pozytywnego inną drogą, nie poprzez heraldyzację. Jest rzeczą oczywistą, że zanim nastąpiła heraldyzacja smoka, musiał on już pełnić rolę symbolu pozytywnego. Dopiero jako nośnik treści pozytywnych smok mógł stać się symbolem władcy.



Zenon Piech uważa, że heraldyzacja smoka ma związek z przyjęciem jego wizerunku jako plastycznego obrazu dobrego wojownika, powołuje się przy tym na Galla Anonima, który określenia draco używa w stosunku do władcy[17]. Jednak kronika Galla nie wydaje się mocną przeciwwagą dla negatywnego znaczenia smoka w kulturze chrześcijańskiej. Aby zrozumieć, dlaczego smok staje się herbem władców czerskich, należy znaleźć taki kontekst kulturowy, w którym smok pełni funkcję nośnika pozytywnych wartości. W wieku XIII w tej właśnie roli występuje on w legendach arturiańskich. Należałoby zadać pytanie: czy w Polsce w XIII w. nastąpiła recepcja legend arturiańskich? Odpowiedź na nie jest twierdząca.

### 3. Recepcja legend arturiańskich na ziemiach polskich

Jacek Wiesiołowski zauważył, że książę wielkopolski Przemysław I świadomie nawiązuje w swych pieczęciach do symboliki legend arturiańskich[18]. Również Tomasz Panfil opisuje przykład programu politycznego wyrażonego za pomocą symboliki stamtąd zaczerpniętej. Chodzi tu także o księcia poznańskiego Przemysła I, który, zmieniając herby na pieczęciach (używa tarczy z trzema ukośnymi pasami – czyli herbu Lancelota, wspiętego lwa i trzech lilii)[19], w sposób zamierzony przywołuje kontekst legendy arturiańskiej. T. Panfil tak odczytuje jego program ideowo- polityczny: „Jeżeli Przemysław I „gra” Lancelota, to zadania Galahada (syn Lancelota – przyp.aut.) otrzymuje do wypełnienia jego syn Przemysław II, polskim Graalem jest utracona na skutek grzechu przodków korona królewska, aktualizacją stanu bożej łaski zaś renovatio regnum Polonorum dokonane w 1295 roku” [20]. Wielkopolska to nie jedyny region średniowiecznych Ziemi polskich, gdzie nastąpiła recepcja legend arturiańskich. W Siedlęcinie nad Bobrem znajduje się wieża z malowidłami ściennymi ukazującymi historię Lancelota [21].

Należałoby się zastanowić, czy już w kronice Galla nie znajdziemy pierwszych śladów recepcji legend arturiańskich na Ziemiach polskich. Za tą tezę przemawia określenie draco użyte w stosunku do władcy. Gall tak opisuje walki Bolesława Krzywoustego z Pomorzanami: „I jak ogniem zionący smok samym tchnieniem paląc wszystko dokoła, a to, co nie spłonęło, rozbijając ruchem, przebiega ziemię, by czynić spustoszenia – tak Bolesław uderzył na Pomorze”[22]. Niewątpliwie Gall nie porównuje tutaj Bolesława do smoka –szatana. Źródło niezwykle plastycznego opisu Bolesława-smoka, należy szukać raczej w obrazie Artura-smoka, gdyż jedyny pozytywny obraz owego stworzenia możemy w tym czasie znaleźć w legendach arturiańskich.

Za tą tezę przemawia także pochodzenie samego autora kroniki [23] – Gall pochodził, a raczej odebrał wykształcenie w środkowej Francji, gdzie opowieści o królu Arturze i jego rycerzach były bardzo dobrze znane. Już w połowie wieku XII legendy arturiańskie zostały literacko opracowane przez Chretien`a de Troyes (1135(?) - 1183), tworzącego na terenie północnej Francji. Spod jego pióra wyszło pięć romansów rycerskich koncentrujących się na wątkach arturiańskich: *Érec et Énide*, *Cligès*, *Lancelot*, *Yvain* oraz *Perceval*. Chretien jako pierwszy wprowadził motyw Graala do legend arturiańskich (w *Percevalu*) [24], później z jego dzieła będzie korzystał Wolfram von Eschenbach [25]. W Anglii w wieku XII opracowaniem legend arturiańskich zajmuje się Geoffrey z Monmouth – jest on autorem m.in.: *Prophetiae Merlini*, *Historia Regum Britanniae* i *Vita Merlini* [26]. Autor ten po części bazuje na zapiskach Nennius`a, kronikarza z VIII w., autora *Historia Brittonum* [27]. Z wieku XIII pochodzą rękopisy, w których można znaleźć fragmenty podań zwartych w czternastowiecznych manuskryptach: *Llyfr Coch Hergest* i *Llyfr Gwyn Rhydderch* – od XIX w. znanych jako



Mabinogion [28]. Podania zawarte w tym dziele są starsze od samego zbioru [29]. Gall z całą pewnością znał legendy arturiańskie, które były bardzo popularne we Francji w czasie, gdy kronikarz odbierał tam wykształcenie.

Geoffrey z Monmouth nazywa Pendragonem ojca Artura – Uthera. Pendragon może oznaczać tyle, co “a dragon’s head” lub “head dragon”, czyli „najwyższy smok” (w języku polskim tytuł ten brzmiałby dosłownie „głowa smoka” – w znaczeniu „główny”, „najwyższy” w sensie hierarchicznym). Rachel Bromwich uważa, że Geoffrey z Monmouth źle zinterpretował przydomek Pendragon. Według niej Pendragon oznacza tyle, co wódz [30]. Symbolem Artura był Red Dragon (Czerwony Smok), a w Prophetiae Merlini Geoffrey z Monmouth podaje już, że „Czerwony Smok” jest znakiem Walii, zaś Biały Smok – symbolem Sasów.

Gall pisze swoją kronikę w Krakowie [31], gdzie smok jest symbolem jednoznacznie negatywnym. Katedra krakowska była pod wezwaniem św. Michała, podobnie jak kościół na Skałce. Z kolei inny kościół na Wawelu miał za swojego patrona św. Jerzego. Takie nagromadzenie kościołów pod wezwaniem „smokobójców” na tak małym obszarze musi wskazywać na jednoznacznie negatywną konotację smoka [32]. Co więc skłoniło autora kroniki do określenia władcy słowem draco? Wydaje się, że jedyne wyjaśnienie tego zjawiska to właśnie recepcja legendy arturiańskiej. Gall przedstawiając Bolesława jako smoka, chce go zapewne porównać do Uthera i Artura. W Europie w tym czasie nie ma innych „dobrych smoków”. Z całą pewnością autor Kroniki nie porównałby księcia do szatana.

W powstałej pod koniec XIII wieku Kronice wielkopolskiej, której autorem jest prawdopodobnie Godzisław Baszko, kustosz katedry poznańskiej (Kronika wielkopolska przedstawia dzieje Polski do roku 1273; zawiera również ustępy dotyczące XIV w., ale są one dopisane do głównego zrębu dzieła), również można znaleźć fragment sugerujący potencjalny wpływ legend arturiańskich. Otóż autor tej kroniki podaje, że Bolesław Chrobry otrzymał swój miecz od anioła i dzięki tak nabytemu orężu miał zwyciężać swych wrogów [33]. Widać więc, że miecz pełni tutaj nie tylko funkcję znaku siły, ale wskazuje również na źródło owej siły, którym jest sam Bóg. On to bowiem poprzez swego anioła przekazał miecz Chrobremu. Jest to przekaz o tyle ważny, że pochodzi z wieku XIII, czyli z okresu, w którym mamy do czynienia ze śladami recepcji legend arturiańskich w symbolice napieczętowanej Piastów wielkopolskich, co opisali profesorowie Jacek Wiesiołowski i Tomasz Panfil. Autor Kroniki wielkopolskiej wyraźnie wierzy w cudowność miecza Bolesława Chrobrego. Miecz otrzymany w cudowny sposób dający cudowną moc nie jest oryginalnym pomysłem kustosza katedry poznańskiej. Z podobnym wątkiem mamy do czynienia w legendzie arturiańskiej – chodzi o miecz króla Artura Caledfwlch, czyli Caliburn (taką nazwę podaje Geoffrey z Monmouth), później określanym mianem Excalibur [34]. Tenże miecz również ma ponadnaturalny rodowód i pozostaje rezerwuarem cudownej mocy. Artur, dzięki swej prawości, wyciąga miecz ze skały, co daje mu prawo do korony. Od XIII w. błędnie rozróżnia się dwa miecze Artura: Excalibur i miecz z kamienia, co jest związane z błędną interpretacją dzieła XIII-wiecznego twórcy Roberta de Boron [35]. To właśnie Robert de Boron, autor mocno „schrystianizowanych” literackich wersji legend arturiańskich, jak: Joseph d’Arimathie, Merlin, Perceval, pierwszy opisuje Graala jako kielich użyty podczas Ostatniej Wieczerzy i wykorzystany później przez Józefa z Arymatei do zebrania krwi Jezusa broczącej na krzyżu. Robert de Boron także jako pierwszy wprowadził do tradycji arturiańskiej „Miecz z kamienia”, a właściwie „Miecz z kowadła” [36]. Jeszcze bardziej nasiąknięta wątkami chrześcijańskimi wersja – Le Morte d’Arthur [37] (1485 r.) – została stworzona przez Thomasa Malory’ego, a przyczyniły się do tego Post-Vulgate Merlin [38] oraz



Vulgate Mort Artu [39]. Cykl Wulgaty powstał pomiędzy 1210 a 1230 rokiem, na nim opierał się Thomas Malory, podobnie jak Robert de Boron, wprowadzając „Miecz z kamienia”, choć u Malory’ego nie ma mowy o kowadle [40]. Caledfwlch u Geoffreya z Monmouth został wykuty w Avalonie i nigdy nie był wbity w kamień, podobnie u Chrétien de Troyes, przy czym u tego ostatniego Excalibur jest używany także przez Gawaina.

Chrobry otrzymał swój miecz od Boga jako człowiek prawy (Bóg nie wysłałby anioła z darem do człowieka niegodziwego) i pokonując owym mieczem swych wrogów, wywalczył, jako pierwszy z Piastów, prawo do korony. Chrobry nie tylko poprzez miecz staje się podobny do Artura. Jeżeli przyjąć hipotezę T. Panfila, że korona dla trzynastowiecznych Piastów jest Graalem [41], to Chrobry nie tylko szuka Graala, ale nawet go znajduje.

Argumentem przemawiającym za tym, aby odnieść zapis Kroniki wielkopolskiej do legendy arturiańskiej jest zarówno czas, jak i miejsce jej spisania. Powstała ona w wieku XIII w Poznaniu, a więc mniej więcej w tym samym czasie i w tym samym miejscu, co pieczęcie księcia poznańskiego Przemysła I, również nawiązujące do legendy arturiańskiej [42]. Zatem symbolika tejże legendy musiała być czytelna dla odbiorców. Mało tego, mamy tutaj do czynienia ze spójną całością. Chrobry w tym kontekście występuje jako Artur, Przemysł I jako Lancelot, a Przemysł II jako Galahad. Godzisław Baszko, autor Kroniki wielkopolskiej, z całą pewnością znał pieśni rycerskie. Świadczy o tym zawarta tam Legenda o Helgundzie i Walgierzu Udałym, która jest polską wersją poematu niemieckiego z wieku X o Walterze z Akwitanii i księżniczce Hildegundzie [43]. Gerard Labuda uważa, że polska wersja poematu o Walterze z Akwitanii i księżniczce Hildegundzie, zanim znalazła się Kronice Wielkopolskiej, mogła powstać już pod koniec XII wieku na dworze Henryka Sandomierskiego lub Kazimierza II Sprawiedliwego w Wiślicy [44]. Nie tylko kronikarza wielkopolskiego inspirował Excalibur. „Miecz Galgano” również czerpie swój początek z legend arturiańskich. Toskańska legenda mówi, że miecz został wbity w kamień w 1180 roku przez Galgano Guidottiego – rycerza, który został pustelnikiem. Miecz ten znajduje się na wzgórzu Montesiepi w pobliżu Sieny, w opactwie cysterskim [45]. Także w Völsunga saga Sigmund, ojciec Sigurda, wyciąga miecz Gram z drzewa Barnstokkr, gdzie został on wbity przez boga Odyna [46]. Sigurd użył tego miecza do zabicia smoka Fafnira [47]. Możliwe jest też, że Robert de Boron wzorował się na legendzie „Mieczy Galgano” i Völsunga saga.

#### 4. Wyvern na ziemiach polskich.

Warto zauważyć, że smok na pieczęci Trojdena to wyvern [48]. Tomasz Panfil pojawienie się wyverna w heraldyce, numizmatyce i sfragistyce polskiej tłumaczy zastępowaniem wizerunku rodzimego smoka (o czterech łapach) recepcją wzorców anglosaskich [49]. T. Panfil pisze: „Pojawia się oczywiście pytanie, czy wpływy anglosaskich i francuskich opowieści arturiańskich były wystarczająco silne, by wyobrażenia dwunogiego skrzydatego wyverna zaczęły być stosowane i odczytywane jako znak władcy. Wydaje się, że można odpowiedzieć twierdząco [50]“. Już na dwunastowiecznych numizmatach można odnaleźć smoka, który występuje samodzielnie: najczęściej ma dwie łapy, zakręcony w pętlę ogon i uniesione ku górze, półrozwinęte skrzydła; ukazany jest z profilu [51]. Jest to wyvern. Niewykluczone, że najwcześniej ów typ przedstawieniowy pojawił się na brakteatach Mieszka Starego [52], a następnie umieszczano go na monetach innych książąt piastowskich: na brakteacie Kazimierza Sprawiedliwego [53], na dwunasto- i trzynastowiecznych brakteatach o niepewnej atrybucji [54], na kwartnikach głogowskich bitych w Żmigrodzie [55], na dużych brakteatach śląskich



[56] . Chodzi tylko o przedstawienie smoka jako samodzielnie występującego symbolu. Smok w scenach walki występuje dużo wcześniej (najstarszym numizmatem jest denar królewski Bolesława II Śmiałego, gdzie Bolesław walczy ze smokiem). Pokonany smok występuje także na pieczęci Przemysława I, która przedstawia władcę depreczającego smoka. Scena walki ze smokiem jest bogato reprezentowana w sfragistyce książąt piastowskich[57]. W przypadku scen walki ze smokiem interpretacja jest oczywista – smok symbolizuje szatana, władca przedstawia się jako obrońca państwa i kościoła [58].

Wyłącznie na pieczęciach książąt czerskich występuje smok (wyvern) jako symbol władcy. Zachowując konsekwencję interpretacyjną, należałoby uznać, że skoro w scenach walki smok jest symbolem szatana, to również – występując samodzielnie na pieczęciach książąt czerskich – pełni tę samą rolę. Oczywiście Trojden – wybierając smoka na swoje godło napieczętnie – chce, aby kojarzyć je z Arturem, a nie z szatanem.

Smok w herbie książąt czeskich jest zatem śladem recepcji legend arturiańskich. Najwyraźniej recepcja tychże legend na ziemiach polskich nastąpiła w takim stopniu, że smok w herbie książąt czerskich jednoznacznie przywołał na myśl smoka-Artura, a nie smoka-szatana; germańskiego smoka ze świata podziemi lub słowiańskiego smoka ludojada, zagrażającego słońcu. Każdy symbol funkcjonuje i jest odczytywany w konkretnym kontekście kulturowym. Skoro w średniowiecznej kulturze chrześcijańskiej smok był znakiem szatana, a nawet jego synonimem, to musiał istnieć inny, równie silny kontekst kulturowy, w którym smok stawał się symbolem pozytywnym. Wydaje się więc uzasadnione stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z odczytywaniem symbolu smoka (wyverna) w herbie Piastów czerskich w kontekście legend arturiańskich.

Smok jako symbol wartości pozytywnych został zaakceptowany w Polsce jedynie przez książąt czerskich.

## Przypisy

- [1] Arthur Charles Fox-Davies, *The Complete Guide to Heraldry*, New York 1993.
- [2] por. M. Dogaru, *Sigilile. Marturii ale trecutului istoric. Album sigilografic*, Bucuresti 1976, s. 119nn.
- [3] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, wyd. E. Krischbaum, t. 1-8, Rom-Wien 1968-1976. oraz Zenon Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 93.
- [4] Tomasz Panfil, *Lingua Symbolica. O pochodzeniu i znaczeniu najstarszych symboli heraldycznych w Polsce*. Lublin 2002, s. 57.
- [5] Zuzana Šimková, *Draci v dejinách i legendách*, w: *Historická Revue* 13, 2002, nr 10, s. 11-13.
- [6] T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok*, w: „*Biuletyn Numizmatyczny*” 2 (322), 2001, s. 13-30.
- [7] T. Panfil, *Lingua...*, s. 57-59.
- [8] *Ibidem*, s. 91.
- [9] Por. *Saga o Volsungach*, przekład Renata Leśniakiwicz, Sandomierz 2009 oraz Magnus Magnusson, *The Vikings*, Stroud 2000.
- [10] *Pieśń o Nibelungach*, z języka średnio-wysoko-niemieckiego przeł., przedmową, komentarzami i indeksami opatrzył Andrzej Lam, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 1995. Oraz: *Niedola Nibelungów*, przeł. i wstępem opatrzył Ludomił German, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2009.



- [11] Saga o Volsungach, przekład Renata Leśniakiwicz, Sandomierz 2009. oraz Magnus Magnusson, op. cit.
- [12] Część badaczy odrzuca tezę o istnienie mitu o pojedynku kosmogonicznym w wierzeniach Słowian.
- [13] Andrzej Szyjewski, Religia Słowian. Kraków 2004, s. 59-64
- [14] Ibidem, s. 59-64. O symbolach i wyobrażeniach powiązanych z legendami i podaniami o smokach w polskiej kulturze średniowiecznej pisze: Czesław Deptuła, Archanioł i smok, Lublin KUL 2003. Cz. Deptuła dokonał w swojej pracy krytyki hipotez, które wcześniej opublikował J. Banaszkiwicz, Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka, Wrocław 1998.
- [15] Zenon Piech, Ikonografia..., s. 95.
- [16] R. Kiersnowski, Moneta w kulturze wieków średnich, Warszawa 1988, s 405.
- [17] Z. Piech, Ikonografia..., s. 95. O symbolice smoka na pieczęciach i monetach pisał także Z. Michniewicz, O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów, Wiadomości Numizmatyczne, IV 1960, s. 49-62.
- [18] Jacek Wiesiołowski, Przemysł-Lancelot, czyli Strażnica Radości nad Wartą, „Kronika Miasta Poznania”, R. 42, 1995, nr 2, s. 123-135.
- [19] Chodzi tu o pieczęcie Przemysła I z lat 1243-1247 i 1252-1257
- [20] T. Panfil, Lingua..., s. 264-265.
- [21] Jacek Witkowski, Szlachetna a wielce żałosna opowieść o Panu Lancelocie z Jeziora. Dekoracja malarska wielkiej sali wieży mieszkalnej w Siedlęcinie, Wrocław 2001.
- [22] Anonim tzw Gall, Kronika Polska, tł. R. Grodecki, wyd. 5, Wrocław 1982. ks. II roz. 39.
- [23] Marian Plezia., Wstęp w: Anonim tzw Gall, Kronika Polska, tł. Roman Grodecki, wyd. 5, Wrocław 1982, s. 9-11.
- [24] Chrétien de Troyes, Nigel Bryant (translator) Perceval, the Story of the Grail, D. S. Brewer 1996.
- Oraz Chrétien de Troyes, D. D. R. Owen (translator) Arthurian Romances, Tuttle Publishing, reprinted by Everyman 1988. Niestety nie ma polskiego wydania tych dzieł.
- [25] Choć sam Wolfram von Eschenbach twierdzi, że opierał się na prowansalskim poecie imieniem Kyot. Większość historyków jest zgodna, że nikt taki nie istniał. Dziełamiemieckiego poety ukazały się w przekładzie na język polski: Wolfram von Eschenbach, Pieśni; Parsifal; Titurel, przeł. Andrzej Lam, Warszawa 1996.
- [26] Geoffrey of Monmouth. The History of the Kings of Britain. Translated, with introduction and index, by Lewis Thorpe. Penguin Books: London, 1966. oraz John Jay Parry and Robert Caldwell. “Geoffrey of Monmouth” in Arthurian Literature in the Middle Ages, Roger S. Loomis (ed.). Clarendon Press: Oxford University. 1959.
- [27] por. David N. Dumville, “Nennius and the Historia Brittonum”, Studia Celtica, 10/11 (1975/6), s. 78-95 oraz G. Philips, M. Keaman, King Arthur: The True Story, London 1992.
- [28] Mabinogion. Romanse arturiańskie, przeł. Elżbieta Nogiec, Andrzej Nowak i Andrzej Sarwa, Sandomierz 2008.
- [29] Datowanie podań jest kwestią sporną, T. M. Charles-Edwards uważa, że są to podania z wieku XI –por. T. M. Charles-Edwards, “The Date of the Four Branches of the Mabinogi” Transactions of the Honourable Society of Cymmrodorion (1970): s.263-298. Mabinogion nie jest średniowiecznym tytułem, taką nazwę zbiorowi sag nadała Charlotte Guest w wieku XIX, tłumacząc walijskie manuskrypty z wieku XIV (Llyfr Coch Hergest oraz Llyfr Gwyn Rhydderch), ale fragmenty tych podań znajdują się także w manuskryptach XIII wiecznych.
- [30] Por. The Arthur of the Welsh: The Arthurian Legend in Medieval Welsh Literature, edited by Rachel Bromwich, A. O. H. Jarman University Of Wales Press 2006, s. 512–513.



- [31] M. Plezia, Wstęp w: Anonim tzw. Gall, Kronika Polska, tł. Roman Grodecki, wyd. 5, Wrocław 1982, s.15
- [32] por. Z. Michniewicz, Węzłowe problemy symboliki w sfragistyce i heraldyce Piastów, Wiadomości Numizmatyczne, R. XIV 1970, z. 2, s. 75-76.
- [33] Kronika wielkopolska, przekład K. Abgarowicz, opracowała B. Kurbis, Warszawa 1965. s. 72-74.
- [34] J. MacKillop, Dictionary of Celtic Mythology, Oxford: Oxford University Press, 1998.
- [35] Alexandre Micha, L'influence du Merlin de Robert de Boron, Mélanges d'études romanes du Moyen Âge et de la Renaissance offerts à Monsieur Jean Rychner, Travaux de linguistique et de littérature, 16:1, 1978, s. 395-409.
- Edward Donald Kennedy, Visions of history: Robert de Boron and English Arthurian chroniclers, The Fortunes of King Arthur, éd. Norris J. Lacy, Cambridge, Brewer (Arthurian Studies, 64), 2005, s. 29-46.
- [36] Por. Pierre Le Gentil, "The Work of Robert de Boron and the Didot Perceval", chapter 19, in Arthurian Literature in the Middle Ages, A Collaborative History, (ed. R.S. Loomis). Oxford: Clarendon Press 1959.
- [37] Malory's Le Morte D'Arthur: King Arthur and the Legends of the Round Table. Trans. and abridged by Baines, Keith, New York: Bramhall House 1983.
- [38] Lancelot-Grail: The Old French Arthurian Vulgate and Post-Vulgate in Translation Norris J. Lacy, New York: Garland, 1992-96. Nie ma polskiego wydania.
- [39] Por. Elspeth Kennedy, Lancelot Do Lac, the Non-Cyclic Old French Prose Romance, Two Volumes. Oxford 1980.
- [40] R. Bromwich and D. Simon Evans, Culhwch and Olwen. An Edition and Study of the Oldest Arthurian Tale, University of Wales Press 1992, s. 65.
- Por. Fanni Bogdanow, The Romance of the Grail: A Study of the Structure and Genesis of a Thirteenth-Century Arthurian Prose Romance, Manchester University Press 1966.
- [41] T. Panfil, Lingua ..., s. 264-265.
- [42] Ibidem, s. 263-265.
- [43] Gerard Labuda, Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski, PWN, Warszawa 1960.
- Jerzy Strzelczyk, Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian, w: Mity i legendy świata, Poznań 1998.
- Bogusław Bednarek, Epos europejski, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego 2001, s. 176-179.
- [44] Gerard Labuda, op. cit.
- [45] Badania nad tym mieczem były prowadzone pod kierunkiem Luigiego Garlaschellego z Uniwersytetu w Pavii- por. Luigi Garlaschelli, La spada nella roccia – Ma non è di re Artu', La Stampa, 4/ 7 /2001.
- [46] Andy Orchard, Dictionary of Norse Mit i Legenda, Cassell 1997 s. 59-60.
- [47] Saga została spisana w XIII w. Saga o Völsungach, ze staronordyckiego przełożyła i opracowała Renata Leśniakiewicz, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2009.
- [48] Janusz III na pieczęci z 1525 roku zastąpi wyverna wizerunkiem czteronogiego smoka. Należy jednak pamiętać, że od 1329 r., kiedy smok pojawił się na pieczęci Trojdena, do roku 1525 w herbie książąt czerskich funkcjonuje wizerunek wyverna. Zmianę dokonaną przez Janusza III, należy uznać za zmianę o charakterze stylistycznym. Jest to już stylistyka renesansowa.
- [49] T. Panfil, Polski zwierzyniec numizmatyczny- Smok, w: „Biuletyn Numizmatyczny” 2(322) 2001, s.13n





[50] Ibidem. Choć Tomasz Panfil nie pisze na temat smoka na pieczęciach książąt czerskich, skupia się zaś na numizmatach, to oczywiste wydaje się, że jego argumentację można odnieść do wizerunku smoka na pieczęciach Trojdena I oraz jego następców.

[51] Ibidem.

[52] Edmund Kopicki, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, Warszawa 1995, 97.

[53] Ibidem 166.

[54] Ibidem 302

[55] Ibidem 5754.

[56] T. Panfil, *Polski zwierzyniec numizmatyczny- Smok*, w: „Biuletyn Numizmatyczny” 2(322) 2001.

[57] Sceny walki ze smokiem znajdziemy na pieczęciach Bolesława Kaliskiego, Władysława I Opolskiego, Przemysława II, Henryka IV Głogowski – Żagańskiego, Kazimierza Inowrocławskiego, Kaźka Szczecińskiego, Bolesława Pobożnego i Kazimierza Kondradowica. Por. Z. Michniewicz, *O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów*, *Wiadomości Numizmatyczne*, IV 1960, s. 49-62.

[58] Ibidem.

### **Bibliografia:**

Wydawnictwa Źródłowe:

Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, tł. R. Grodecki, wyd. 5, Wrocław 1982..

*Kronika wielkopolska*, przekład K. Abgarowicz, opracowała B. Kurbis, Warszawa 1965.

Chrétien de Troyes, D. D. R. Owen (translator) *Arthurian Romances*, Tuttle Publishing, reprinted by Everyman 1988.

Chrétien de Troyes, Nigel Bryant (translator) *Perceval, the Story of the Grail*, D. S. Brewer 1996.

Wolfram von Eschenbach, *Pieśni; Parsifal; Titurel*, przeł. Andrzej Lam, Warszawa 1996.

Geoffrey of Monmouth. *The History of the Kings of Britain*. Translated, with introduction and index, by Lewis Thorpe. Penguin Books: London, 1966.

Malory's *Le Morte D'Arthur: King Arthur and the Legends of the Round Table*. Trans. and abridged by Baines, Keith, New York: Bramhall House 1983.

*Mabinogion. Romanse arturiańskie*, przeł. Elżbieta Nogieć, Andrzej Nowak i Andrzej Sarwa, Sandomierz 2008.

*Niedola Nibelungów*, przeł. i wstępem opatrzył Ludomił German, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2009.



Pieśń o Nibelungach, z języka średnio-wysoko-niemieckiego przeł., przedmową, komentarzami i indeksami opatrzył Andrzej Lam, Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 1995.

Saga o Völsungach, ze staronordyckiego przełożyła i opracowała Renata Leśniakiewicz, Wydawnictwo Armoryka, Sandomierz 2009.

Opracowania naukowe:

Jacek Banaszek, Polskie dzieje bajeczne mistrza Wincentego Kadłubka, Wrocław 1998.

Bogusław Bednarek – Epos europejski., Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego 2001.

Fanni Bogdanow, The Romance of the Grail: A Study of the Structure and Genesis of a Thirteenth-Century Arthurian Prose Romance, Manchester University Press 1966.

R. Bromwich and D. Simon Evans, Culhwch and Olwen. An Edition and Study of the Oldest Arthurian Tale, University of Wales Press 1992.

T. M. Charles-Edwards, The Date of the Four Branches of the Mabinogi, Transactions of the Honourable Society of Cymmrodorion 1970.

Czesław Deptuła, Archanioł i smok, Lublin KUL 2003.

Arthur Charles Fox-Davies, The Complete Guide to Heraldry, New York 1993.

Maria Dogaru, Sigilile. Marturii ale trecutului istoric. Album sigilografic , Bucuresti 1976 .

Maria Dogaru, ‘Din heraldica României’, JIF Publishing House, Braşov, 1994.

David N. Dumville, Nennius and the Historia Brittonum, Studia Celtica, 10/11 (1975/6), s. 78-95.

Edward Donald Kennedy, Visions of history: Robert de Boron and English Arthurian chroniclers, The Fortunes of King Arthur, éd. Norris J. Lacy, Cambridge, Brewer ,Arthurian Studies, 64, 2005.

Luigi Garlaschelli, La spada nella roccia – Ma non è di re Artu’, La Stampa, 4/ 7 /2001.

Pierre Le Gentil, The Work of Robert de Boron and the Didot Perceval, chapter 19, in Arthurian Literature in the Middle Ages, A Collaborative History, (ed. R.S. Loomis). Oxford: Clarendon Press 1959.

Elsbeth Kennedy, Lancelot Do Lac, the Non-Cyclic Old French Prose Romance, Two Volumes. Oxford 1980.

Ryszard Kiersnowski, Moneta w kulturze wieków średnich, Warszawa 1988.



Edmund Kopicki, Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych, Warszawa 1995, 97.

Gerard Labuda, Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski, PWN, Warszawa 1960.

Lancelot-Grail: The Old French Arthurian Vulgate and Post-Vulgate in Translation Norris J. Lacy, New York: Garland, 1992-96.

Lexikon der christlichen Ikonographie, wyd. E Krischbaum, t. 1-8, Rom-Wien 1968-1976.

James MacKillop, Dictionary of Celtic Mythology, Oxford University Press, 1998.

Magnus Magnusson, The Vikings, Stroud 2000.

Alexandre Micha, L'influence du Merlin de Robert de Boron, Mélanges d'études romanes du Moyen Âge et de la Renaissance offerts à Monsieur Jean Rychner, Travaux de linguistique et de littérature, 16:1, 1978.

Zbislav Michniewicz, O wyobrażeniu smoka na pieczęciach, monetach i w heraldyce Piastów, Wiadomości Numizmatyczne, IV 1960, s. 49-62.

Zbislav Michniewicz, Węzłowe problemy symboliki w sfragistyce i heraldyce Piastów, Wiadomości Numizmatyczne, R. XIV 1970, z. 2,

Andy Orchard, Dictionary of Norse Myth and Legend, Cassell 1997.

Tomasz Panfil, Lingua Symbolica. O pochodzeniu i znaczeniu najstarszych symboli heraldycznych w Polsce. Lublin 2002.

Tomasz Panfil, Polski zwierzyniec numizmatyczny – Smok, „Biuletyn Numizmatyczny” 2 (322), 2001, s. 13-30.

John Jay Parry, Robert Caldwell, “Geoffrey of Monmouth” in Arthurian Literature in the Middle Ages, Roger S. Loomis (ed.). Clarendon Press: Oxford University. 1959.

G. Philips, M. Keaman, King Arthur: The True Story, London 1992.

Zenon Piech, Ikonografia pieczęci Piastów, Kraków 1993.

Marian Plezia, Wstęp w: Anonim tzw Gall, Kronika Polska, tł. Roman Grodecki, wyd. 5, Wrocław 1982.

Zuzana Šimková, Draci v dejinách i legendách, w: Historická Revue 13, 2002, nr 10.

Andrzej Szyjewski, Religia Słowian. Kraków 2004.

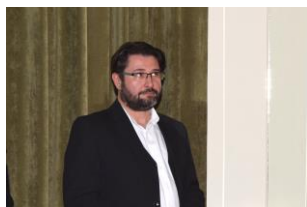
Jerzy Strzelczyk, Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian, w: Mity i legendy świata, Poznań 1998.

Jacek Wiesiołowski, Przemysł-Lancelot, czyli Strażnica Radości nad Wartą, „Kronika Miasta Poznania”, R. 42, 1995, nr 2, s. 123-135.

Jacek Witkowski, Szlachetna a wielce żałosna opowieść o Panu Lancelocie z Jeziora. Dekoracja malarska wielkiej sali wieży mieszkalnej w Siedlęcinie, Wrocław 2001.

The Arthur of the Welsh: The Arthurian Legend in Medieval Welsh Literature, edited by Rachel Bromwich, A. O. H. Jarman University Of Wales Press 2006.

Informacja o autorze



Wojciech Górczyk- historyk, absolwent Instytutu Historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (autor pracy magisterskiej „Znaki władzy w herbach miast polskich do roku 1505”) i studiów podyplomowych na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Adiunkt w Muzeum

Romantyzmu w Opinogórze.

w.gorczyk@onet.eu

---

**Materiał udostępniany na zasadach licencji**

[Creative Commons 2.5](#)

[Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne](#)

[-Na tych samych warunkach 2.5 Polska](#)

---